



## Sejm w opiniach społeczeństwa w latach 1989 -1993

Luty 1994

Ewa Karpowicz

### Raport

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja ewolucji poglądów społecznych na temat Sejmu, jaka dokonała się w okresie 3 lat: od 1991 roku do końca 1993. Przedstawiamy w syntetycznej formie dane empiryczne zebrane w sondażach opinii publicznej. Podstawowym źródłem informacji wykorzystanych w opracowaniu jest: badanie zrealizowane przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu w 1991 r., sondaż OBOP z 1992 roku oraz cykliczne sondaże prowadzone przez CBOS.

Dane wykazały znaczące pogłębienie się krytycyzmu wobec działalności Sejmu I kadencji oraz wzrost pozytywnych ocen Izby po ostatnich wyborach.

Nr 58

## Wprowadzenie

Wielu Polaków myśli o Sejmie jako o symbolu zmian, które nastąpiły w naszym kraju. Uczciwie przeprowadzone, prawdziwie wolne wybory powinny nadać tej instytucji wysoką rangę w życiu publicznym, utrwalić w społeczeństwie przekonanie o doniosłości demokratycznych procedur, będących swoistym probierzem prawdziwej demokratyzacji systemu politycznego.

Działalność Sejmu podlega w całej rozciągłości ocenie publicznej. Obrady pienarne są transmitowane w radiu i telewizji, prace komisji komentowane są obficie w prasie i innych środkach masowego przekazu. **Jak oceniana jest ta działalność?** Odpowiedzi na to pytanie dostarczają cykliczne, często publikowane komunikaty z badań prowadzonych przez ośrodki badania opinii społecznej. Wynika z nich najogólniej, że poglądy większości społeczeństwa na ten temat były w ostatnich latach bardzo krytyczne.

Celem niniejszego opracowania jest dokonanie przeglądu opinii o Sejmie w okresie czerwiec '91 - grudzień '93. Zależy nam nie tyle na przedstawieniu wyników kolejnych sondaży opinii publicznej (zdajemy sobie sprawę ze zjawiska swoistej inflacji tego typu badań i zalewu danych prezentowanych w mass mediach) - ile na próbie **porównania** poglądów społeczeństwa na temat działalności Sejmu X oraz Sejmu I i II kadencji. Pierwszy z nich zwany też Sejmem kontraktowym, został wyłoniony na podstawie półwolnych wyborów. W Sejmie I i II kadencji posłowie zostali wybrani w wyborach, których demokratyczny charakter nie podlegał już żadnym ograniczeniom.

Opracowanie składa się z trzech części.

W części pierwszej, porównawczej, dokonujemy konfrontacji danych na temat:

- zakresu aprobaty dla pracy Sejmu,
- hierarchii problemów rozpatrywanych przez Sejm,
- oceny działalności posłów.

Część pierwsza opiera się na wynikach badań empirycznych, pochodzących z dwóch źródeł. Jednym z nich jest badanie zaprojektowane i opracowane przez Sekcję Analiz Socjologicznych Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu i zrealizowane za pośrednictwem ankieterów OBOP w dniach 24 i 25 czerwca 1991 r. Dotyczy więc ono Sejmu kontraktowego. Drugim jest sondaż opinii publicznej przeprowadzony w dniach 27-28 kwietnia 1992 r. również przez OBOP, Bada on opinie na temat Sejmu I kadencji. Oba badania, realizowane w odstępie 10 miesięcy, miały charakter reprezentatywny i zastosowano w nich tę samą metodę badawczą: wywiad skategoryzowany, który sondował zbliżone kwestie za pomocą identycznych lub podobnie sformułowanych pytań.

Część druga prezentuje dane na temat stosunku społeczeństwa do Sejmu I kadencji uzyskane w badaniach CBOS przeprowadzonych w drugiej połowie 1992 roku oraz w 1993 roku.

Część trzecia ukazuje wyniki badań opinii o Sejmie obecnej kadencji przeprowadzonych również przez CBOS.

Konstrukcje poszczególnych części różnią się między sobą.

W pierwszej koncentrujemy się na **porównaniu** danych zebranych 5 miesięcy przed końcem kadencji Sejmu kontraktowego oraz pięć miesięcy po rozpoczęciu prac Sejmu I kadencji, aby uwypuklić zmianę poglądów, jaka nastąpiła w ciągu 10 miesięcy postępujących procesów demokratyzacji. Celem tej części jest więc dokonanie konfrontacji poglądów prezentowanych w dwóch punktach czasowych.

Druga część zawiera informacje szersze i mniej syntetyczne, chcieliśmy w niej bowiem przedstawić w miarę szczegółowe dane będące odzwierciedleniem **ewolucji** poglądów na temat Sejmu w ostatnich miesiącach I kadencji, a zarazem obrazujące pod pewnym kątem drogę, która doprowadziła do rozwiązania Sejmu w maju 1993 r. Część ta ma za zadanie

prezentację stopniowych zmian opinii wyrażanych na przestrzeni ostatniego roku przed decyzją o rozwiązaniu.

Część trzecia jest prostą relacją z badań sondujących poglądy wyrażane o Sejmie II kadencji w ciągu trzech miesięcy po wyborach.

Materiał niniejszy zawiera wyłącznie dane, które ujawniają tzw. rozkład procentowy odpowiedzi, tzn. wskazują, jaka część badanej populacji wyraziła taką lub inną opinię.

## I. Sejm kontraktowy i Sejm I kadencji. Ocena porównawcza

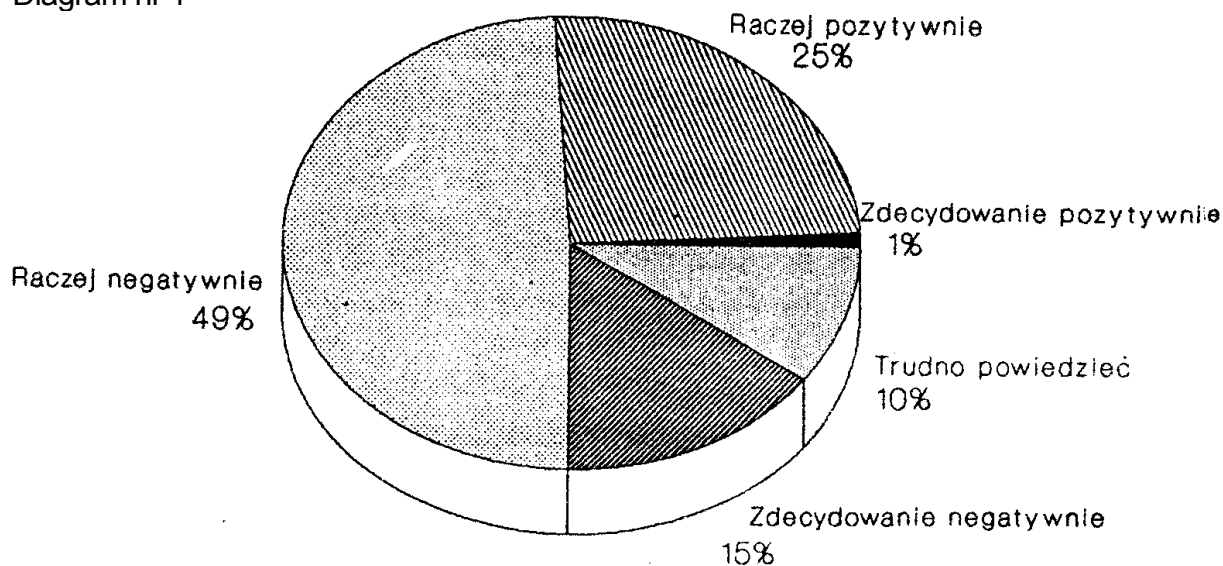
### 1. Opinie o pracy Sejmu

Stosunek do Sejmu X kadencji różnił się zasadniczo od ocen Sejmu następnej kadencji uznanej, z racji powołania go w wyniku prawdziwie wolnych wyborów, za kadencję pierwszą.

Konfrontacja tych ocen musi być poprzedzona uwagą, iż pytania, na podstawie których uzyskaliśmy dane do porównań, nie zawsze miały identyczne brzmienie. Jest to niewątpliwie odstępstwo od rygorystycznych zasad metodologicznych. Dokonaliśmy tego jednak świadomie - optujemy bowiem za zdroworozsądkową regułą, która nakazuje traktować podobnie brzmiące pytania jako narzędzia pomiaru podobnych zjawisk - co, rzecz jasna, nie zwalnia od narzucenia sobie pewnego dystansu do wyników prezentowanej analizy.

W badaniach z kwietnia 1992 r. zadano respondentom ogólnikowo sformułowane pytanie: "**Jak Pan(i) ogólnie ocenia Sejm?**" Uzyskano następujące odpowiedzi:

Diagram nr 1



Przewaga ocen negatywnych odnoszących się do całokształtu działania Sejmu była więc wyraźna. Łącznie 64% badanych wyraziło brak aprobaty dla jego poczynań. Ujawnił się on jeszcze bardziej w odpowiedziach na pytania bardziej skonkretyzowane, w których respondenci oceniali wybrane aspekty działalności Sejmu.

Jednym z kryteriów oceny Sejmu jest niewątpliwie zakres uwzględniania przezeń interesów obywateli. W pytaniu: "**Jak Pan(i) sądzi, czy obecny Sejm uwzględnia w swoich pracach interesy takich ludzi, jak Pan(i)?**", respondenci udzielili następujących odpowiedzi:

Diagram nr 2

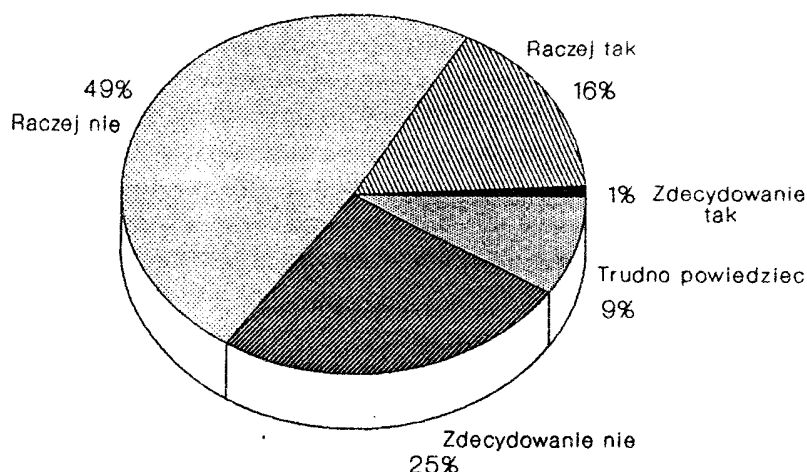
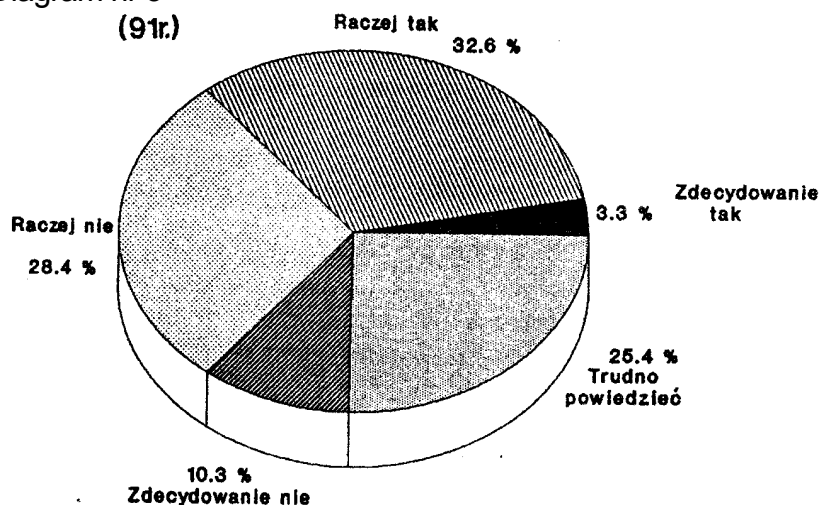


Diagram wykazuje jasno, że niemal trzy czwarte badanej populacji (74%) wyraża niezadowolenie z działalności Sejmu rozpatrywanej w płaszczyźnie reprezentacji interesów obywateli. Szczególnie niepokojący jest fakt, że aż czwarta część społeczeństwa wyraża przekonanie, iż Sejm w ogóle nie kieruje się w swych poczynaniach dobrem obywateli tego kraju.

W badaniach realizowanych w czerwcu 1991 r. zawarto pytanie podobnie brzmiące do wyżej analizowanego: **"Czy działalność Sejmu dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego interesami?"**

Rozkład odpowiedzi uzyskanych w tym pytaniu przedstawia poniższy diagram:

Diagram nr 3



Uznanie Sejmu za instytucję dobrze służącą społeczeństwu, a jego działalność za zgodną z interesem społecznym, wyraziło łącznie 35,9% respondentów. Dezaprobatę w tym względzie ujawniło 38,9% badanych, a co czwarty respondent uchylił się od dokonania jakiegokolwiek oceny.

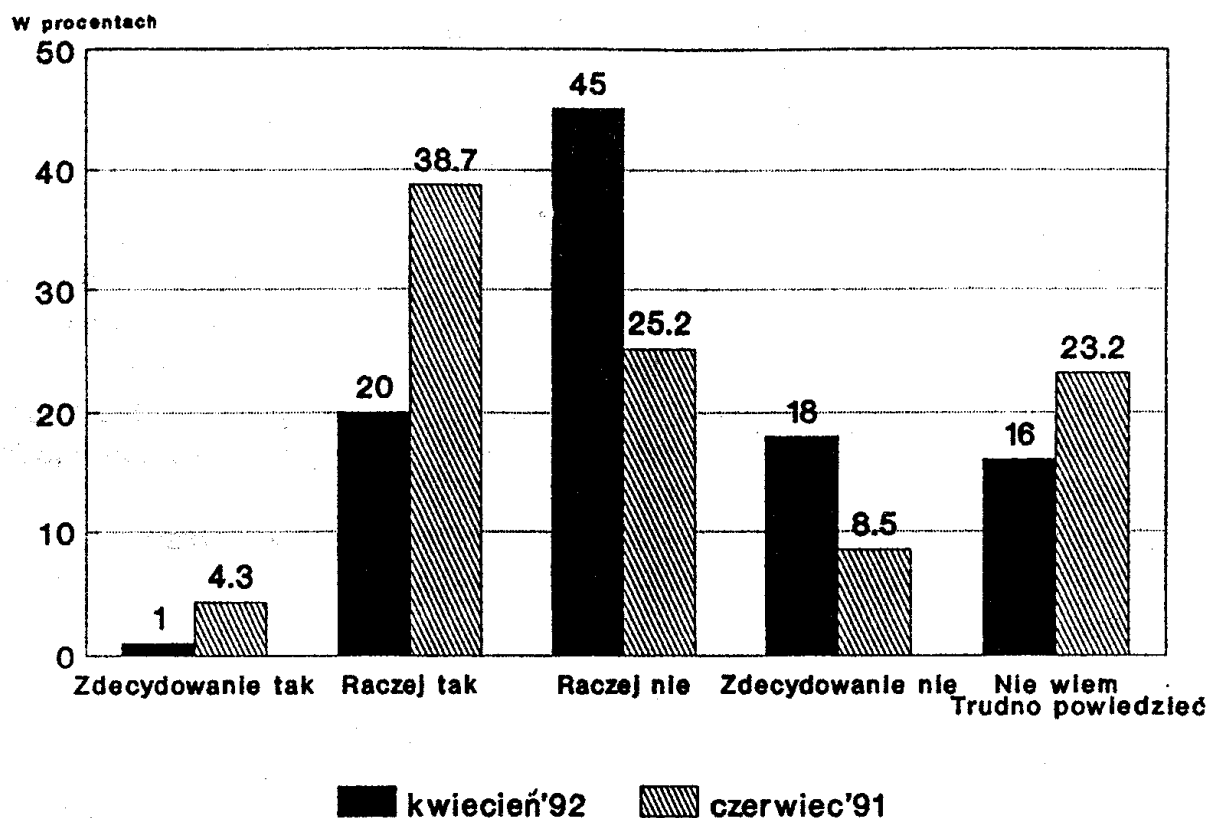
Użyte w prezentowanych pytaniach pojęcie "społeczeństwo" oraz "ludzie tacy, jak Pan(i)" nie są tożsame (ten drugi termin obejmuje swym zakresem węższy krąg podmiotów); zastrzeżenie to nie podważa jednak całkowicie oczywistego faktu, iż w ciągu dziesięciu miesięcy nastąpił dość zasadniczy spadek zaufania do Sejmu, jako reprezentanta interesów społecznych.

Warto też zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do badań z 1991 roku, w których czwartą część respondentów można było określić mianem "niezdecydowanych" (25,4%

odpowiedzi "trudno powiedzieć") - sondaż z 1992 roku ujawnił znaczny spadek liczebności tej grupy. Świadczy to - jak sądzimy - o nasileniu emocjonalnego stosunku społeczeństwa polskiego do działalności Sejmu w ciągu roku dzielącego oba te badania, o wyostreniu sądów na ten temat.

Za kolejny wskaźnik aprobaty dla działalności Sejmu uznaliśmy opinie respondentów formułowane w odpowiedzi na pytanie **"Czy działalność Sejmu sprzyja budowaniu demokracji w naszym kraju?"** Pytania te w identycznym brzmieniu zadawane były respondentom obu porównywanych badań. Oceniając działalność Sejmu na tej płaszczyźnie respondenci wyrazili następujące opinie:

Diagram nr 4



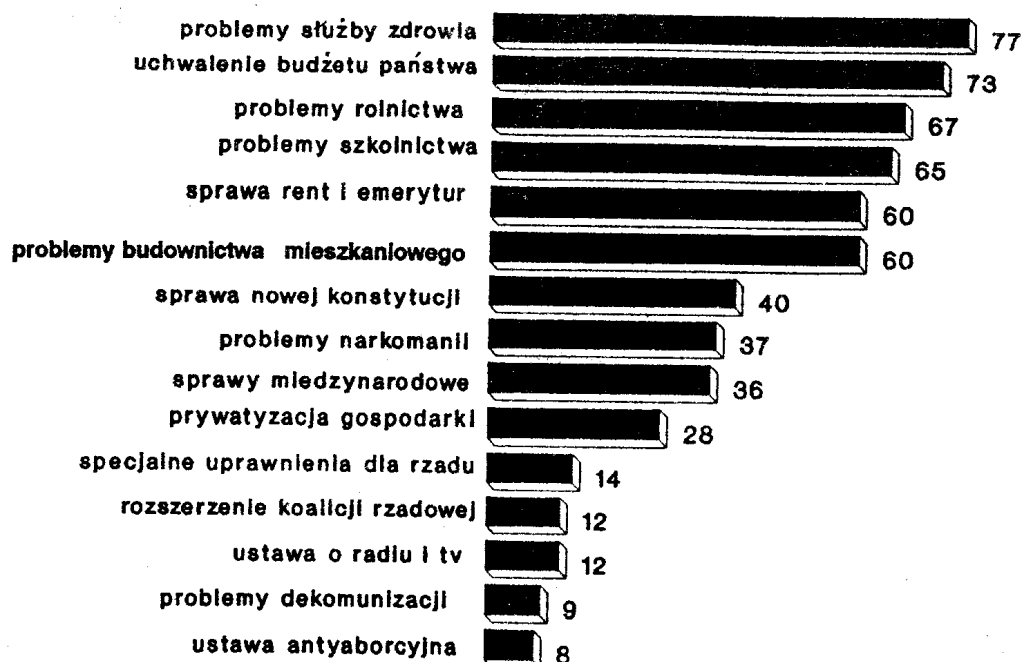
Wyniki wskazują jasno, że w 1992 roku proporcja ocen nieprzychylnych działalności Sejmu, postrzeganej pod kątem sprzyjania budowie demokracji do ocen pozytywnych, wynosiła 3:1. Co piąty Polak dostrzegał zasługi Sejmu pod tym względem (21%), niemal dwie trzecie społeczeństwa odmawiało mu tych zasług (63%).

Rok wcześniej 43% respondentów oceniało pozytywnie wkład Sejmu w budowę demokracji, a tylko co trzeci badany (33,7%) uznawał, że działalność Sejmu budowie demokracji nie sprzyjała.

W ciągu miesięcy dzielących oba badania bardzo znacząco obniżyła się liczba osób wyrażających się z aprobatą o pracy Sejmu na rzecz demokracji; zasadniczo wzrósł odsetek osób wyrażających się krytycznie na ten temat.

Interesująco przedstawia się hierarchia ważności spraw, którymi zajmował się Sejm. Respondenci proszeni o ocenę wagi poszczególnych problemów na skali czterostopniowej (z możliwością odpowiedzi od "bardzo ważny" do "zupełnie nieważny") - stworzyli w czerwcu 1992 roku następującą hierarchię: problemy zostały uszeregowane według malejącego stopnia ich ważności).

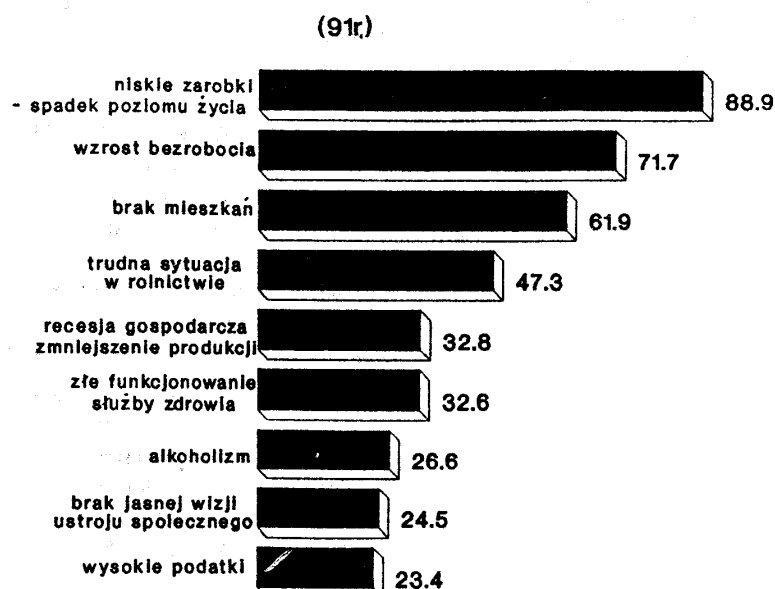
Diagram nr 5



W badaniach z czerwca 1991 r. również pytano respondentów o najpilniejsze problemy, które powinien rozwiązać Sejm X kadencji.<sup>1</sup>

W pytaniu: "Obecnie jest w Polsce wiele trudnych problemów, z którymi zмага się społeczeństwo. Jak Pan(i) sądzi, które z nich są dla społeczeństwa najbardziej uciążliwe" uzyskano następujące wyniki: (przedstawiamy 10 pierwszych pozycji z listy uwzględnionych w pytaniu problemów uporządkowanych według liczebności wskazań).

Diagram nr 6



W odpowiedzi na pytanie "Które... z problemów należałoby szybciej rozwiązać po-

<sup>1</sup> Ze względu na przyjętą w analizowanych badaniach różną formułę pytań nie da się porównać danych liczbowych uzyskanych w obu porównywanych sondażach. Warto jednak w największym skrócie przedstawić najistotniejsze dane pochodzące z tych badań, - niezależnie bowiem od odmiennej nieco metodyki zadawania pytań - łatwo dostrzec analogie w postrzeganiu problemów w dwóch branżach pod uwagę punktach czasowych.

przez wprowadzenie nowych przepisów **prawnych?**", postulowano przede wszystkim regulacje, które pozwoliłyby na:

1. - podniesienie poziomu życia,
2. - likwidację bezrobocia,
3. - usprawnienia w służbie zdrowia,
4. - poprawę sytuacji w rolnictwie,
5. - rozwój budownictwa mieszkaniowego,
6. - modyfikacje przepisów podatkowych,
7. - zwalczenie recesji gospodarczej,
8. - udoskonalenie organizacji szkolnictwa.

Mimo że w pytaniu wyraźnie zaznaczono, iż dokonywane przez respondentów wybory spraw, które powinny podlegać prawnym regulacjom, nie muszą mieć związku z dokonanym uprzednio wyborem problemów najbardziej uciążliwych - dane świadczą jednoznacznie o tym, iż stopień uciążliwości problemu wpływał znacząco na częstotliwość kwalifikowania go do grupy spraw, które należałoby uregulować drogą nowych rozwiązań prawnych. Wyniki wskazują wyraźnie, że społeczeństwo oczekiwało od Sejmu rozwiązania **w drodze ustawodawczej** najbardziej palących problemów, nie zdając sobie sprawy z tego, że wielu z nich nie da się rozwiązać poprzez wprowadzenie najbardziej nawet doskonałych przepisów prawnych. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem swego rodzaju fetyszowania prawa, które w świadomości znacznej części społeczeństwa ma spełniać rolę panaceum na wszelkie społeczne dolegliwości.

Porównanie wyników badań przeprowadzonych w odstępie 10 miesięcy prowadzi do wniosku, że w obu przypadkach na plan pierwszy pod względem liczby wskazań wysuwały się **kwestie bytowe**, związane z pogarszającymi się warunkami życia obywateli. Dominowały sprawy dotyczące najogólniej poziomu życia obywateli: funkcjonowania służby zdrowia, szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego. Kwestie natury **politycznej** traktowane były przez społeczeństwo jako wyraźnie mniej istotne.

## 2. *Opinie o posłach*

O kształtowaniu się społecznych poglądów na temat Sejmu decyduje wiele czynników. Jednym z nich jest niewątpliwie obserwacja zachowań posłów, wiedza o ich wypowiedziach, postawach i działaniach. Obfitym źródłem informacji na ten temat są transmisje telewizyjne i radiowe z obrad parlamentarnych, a także liczne wywiady prasowe posłów i omówienia ich wystąpień.

W badaniach z kwietnia 1992 r. zadano respondentom pytanie: **"Co się Panu(i) podoba w pracach parlamentarzystów, co budzi Pana(i) aprobatę?"**

O skali krytycyzmu wobec posłów świadczy fakt, że 88,4% badanych nie potrafiło wyrazić żadnej pozytywnej opinii na temat poselskiej pracy. Aprobatę 4,0% respondentów budziło nieskrępowane głoszenie poglądów (odważne wypowiedzianie swych sądów, styl przemawiania, ścieranie się opinii itp.). Pozostali badani dostrzegali takie pozytywne aspekty pracy posłów jak: zajmowanie się sprawami obywateli, obrona interesów pracowniczych.

Podobne uzasadnienia aprobaty dla posłów dominowały w wypowiedziach badanych w czerwcu 1991 r. Wypowiedzi te były jednak - w porównaniu z przedstawionymi wyżej - znacznie bardziej obszerne i zróżnicowane. Zdecydowanie większa liczba badanych zwracała uwagę na inne, poza "otwartością i swobodą głoszenia poglądów", aspekty działalności posłów, które oceniano pozytywnie. W pytaniu **"Co się Panu w posiedzeniach plenarnych podoba, co budzi aprobatę?"**, uzyskano następujące dane:

- otwartość wypowiedzi, swoboda głoszenia poglądów	% wskazań 27,3
--	-------------------

- pozytywna ocena konkretnych wypowiedzi poszczególnych posłów	12,2
- uchwalenie ustaw korzystnych dla społeczeństwa	3,0
- działania na rzecz jawności życia publicznego	2,8
- sposobu prowadzenia obrad	2,3

Nieco mniej niż 5% badanych wskazywało na **inne**, bardziej szczegółowe kwestie budzące ich aprobatę, zaś 41,2% respondentów nie chciało się w jakikolwiek sposób pozytywnie wypowiadać o pracy posłów X kadencji.<sup>2</sup>

Porównanie powyższych danych wskazuje na istotny wzrost liczby "braku odpowiedzi" (z 41,2% w 1991 roku do 96% w 1992 roku), co trzeba uznać za symptom ogólnego pogłębienia się krytycyzmu wobec pracy Sejmu, jaki nastąpił w ciągu 10 miesięcy dzielących oba badania; krytycyzmowi temu towarzyszyło niewątpliwie ogólne zmniejszenie zainteresowania dla działalności posłów.

Zadane w obu porównywanych przez nas badaniach pytanie **"Co się Panu(i) nie podoba w pracach parlamentarzystów, co budzi Pana(i) sprzeciw?"** - przyniosło bardziej obfity plon odpowiedzi.

W badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1992 roku wypowiedzi respondentów zostały poklasyfikowane w następujące kategorie (obok kategorii podajemy procentowo ujęte liczby wskazań):

- kłótnie, spory	32,0%
- nieobecność posłów w czasie obrad	13,7%
- nieskuteczność w działaniu	11,6%
- zbyt długie przemówienia	11,1%
- spory o sprawy nieistotne	7,2%
- zachowanie się posłów (ogólnie)	5,4%
- brak porozumienia między partiami	3,8%
- prywatność posłów	3,7%
- trudno powiedzieć	25,0%

A oto wypowiedzi respondentów, którym zadano niemal identyczne pytanie; **"Co się Panu(i) w posiedzeniach Sejmu nie podoba - budzi Pana(i) sprzeciw?"** - czerwiec 1991 r.

- kłótniowość, osobiste ataki	33,5%
- słaba frekwencja w czasie obrad	16,7%
- treść poszczególnych wypowiedzi (negatywna ich ocena)	14,7%
- inne wypowiedzi negatywne (zajmowanie się sprawami drugorzędnymi, rozwlekłość wypowiedzi, niepotrzebne dygresje itp.)	14,0%
- złe maniery, brak kultury	12,8%
- odpowiedzi typu "wszystko mi się nie podoba"	3,2%
- trudno powiedzieć	25,7%

Podobieństwo opinii na temat negatywnych cech pracy posłów Sejmu kontraktowego oraz Sejmu I kadencji jest uderzające, Badania wykazały, że najczęściej zastrzeżeń wzbudzała kłótniowość, ataki osobiste, agresja w wypowiedziach, argumenty *ad personam*. O ile wyniki badań z 1991 roku mogłyby jeszcze dawać asumpt do przypuszczenia, że podło-

<sup>2</sup> Suma procentów wynosi więcej niż 100, ponieważ wielu respondentów podawało więcej niż jedno uzasadnienie.



żem niektórych opinii o "kłótności" był zakorzeniony w społeczeństwie nawyk oczekiwania od posłów zgodności lub jednomyślności, potwierdzenie krytycyzmu społeczeństwa wobec swarów i agresji w wystąpieniach poselskich, niemal rok później, świadczy wyraźnie o tym, iż posłowie przekraczali pewne przyjęte w społeczeństwie granice dobrych obyczajów.

Bulwersującą sprawą była słaba frekwencja posłów w czasie obrad plenarnych. Negatywne reakcje wywoływało również zjawisko, które skrótowo - choć mało elegancko - można nazwać mianem "gadulstwa" (zbyt długie wypowiedzi, brak precyzji w formułowaniu myśli itp.).

Krytykę wzbudzało również przyjęcie niewłaściwych priorytetów w podejmowaniu problemów, które należy rozwiązać (zajmowanie się sprawami mniej ważnymi kosztem zagadnień najistotniejszych).

Porównanie opinii odnoszących się do Sejmu kontraktowego oraz Sejmu I kadencji skłaniają do następujących wniosków:

- Stopień aprobaty społecznej dla Sejmu obniżył się znacznie w okresie od czerwca '91 do kwietnia '92. Sejm pierwszej kadencji oceniany był zdecydowanie bardziej krytycznie od Sejmu X kadencji, zarówno z punktu widzenia obrony interesów obywateli, jak i na płaszczyźnie służby na rzecz rozwoju demokracji.

- Priorytetowe problemy, którymi - zdaniem społeczeństwa - powinien zajmować się Sejm, to kwestie bytowe, związane z poziomem życia obywateli. Sprawy natury politycznej traktowane były jako mniej znaczące; hierarchia problemów w analizowanym okresie nie uległa zasadniczej zmianie.

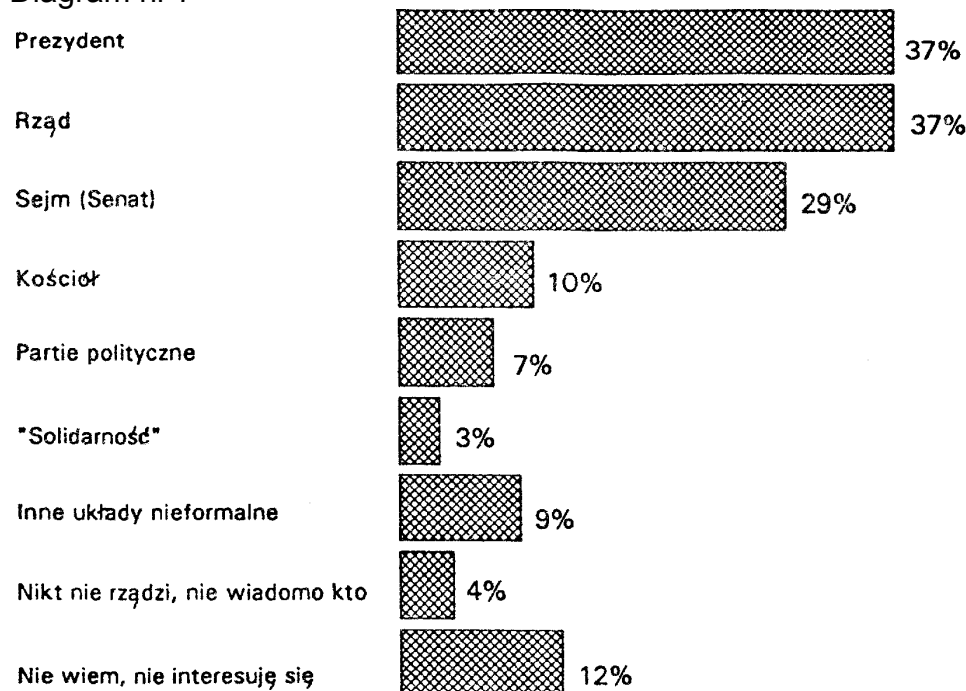
- Praca posłów obu kadencji (przynajmniej ta jej część, która poddana jest osądowi publicznemu) oceniana była dość krytycznie. Największą dezaprobatę wzbudzała kłótność, arogancja oraz brak uczestnictwa w obradach plenarnych; aprobatę wywoływało natomiast zjawisko nieskrępowanej wymiany poglądów, otwartość w ich głoszeniu.

## II. Sejm I kadencji w okresie poprzedzającym rozwiązanie

Rozwiązanie Sejmu, które nastąpiło w maju 1993 roku, uznane zostało przez niektórych obserwatorów życia politycznego za prostą konsekwencję "przypadkowego" uchwalenia *votum* nieufności wobec rządu Hanny Suchockiej, które - jak wiadomo - nie zyskało aprobaty Prezydenta. Jednocześnie warto zasygnalizować fakt, że prestiż społeczny i zaufanie do Sejmu spadało gwałtownie w ciągu roku poprzedzającego jego upadek. W niniejszej części opracowania przedstawiamy proces ewolucji poglądów społecznych na temat Sejmu, dokonującej się w ciągu ostatnich miesięcy jego funkcjonowania.

Badania czerwcowe przyniosły ważną informację na temat postrzegania Sejmu, uzyskaną w odpowiedzi na pytanie: **"Kto, jakie osoby lub instytucje mają, zdaniem Pana(i), największy wpływ na to, co się dzieje w Polsce?"**. Diagram nr 7 prezentuje rozkład odpowiedzi na to pytanie.

Diagram nr 7



Dane wskazują wyraźnie, iż w opinii społeczeństwa rzeczywiste wpływy nadrzędnego organu przedstawicielskiego, jakim jest Sejm i Senat były mniejsze niż władzy wykonawczej.

Z badań czerwcowych wynika ponadto, że stopień dezaprobaty wyrażanej pod adresem Sejmu znacznie przekraczał poziom społecznego uznania; 60% respondentów wyrażało się o Sejmie krytycznie, 30% - pozytywnie<sup>3</sup>.

Wyniki badań wrześniowych wskazywały na zahamowanie długotrwałej tendencji do pogarszania się opinii o instytucjach władzy. Procent odpowiedzi dezaprobujących Sejm wynosił 32%, zaś 55% badanych wyrażała się o nim z aprobatą. Nadal jednak Sejm, a wraz z nim Senat, spotykał się z największą niechęcią ze strony społeczeństwa wśród wszystkich organów władzy (29% respondentów wyraziła aprobatę, 51% - dezaprobatę wobec Senatu). Dla porównania dodajmy, że w okresie między czerwcem a wrześniem '92 zdecydowanie poprawiła się opinia o Rządzie. Działalność nowego gabinetu H. Suchockiej była aprobowana przez 51% ankietowanych, krytycznie wypowiadało się o nim 32%. Proporcje te były dokładnie odwrotne niż pod koniec sprawowania władzy przez premiera J. Olszewskiego. W maju Rząd był oceniany pozytywnie przez 32% respondentów, a negatywnie przez 53%. Tak więc aprobatą dla Rządu wzrosła w tym okresie o 19%, dezaprobatą zaś zmalała o 21%.

Badania nad stosunkiem społeczeństwa do głównych instytucji władzy wskazywały na stabilizację ocen większości z nich. Sejm uzyskał nieco lepsze oceny, aniżeli we wrześniu tego roku: 34% - aprobaty, 54% - dezaprobaty. Dane dotyczące ocen wszystkich naczelnych organów władzy (Sejmu, Senatu, Prezydenta, Rządu) wskazują więc, że po wzroście społecznego krytycyzmu w pierwszej połowie '92, w drugiej połowie tego roku nastąpiło odwrócenie trendów.

Przełom 1992/1993 roku był okresem wyraźnego kryzysu społecznego zaufania do większości instytucji sprawujących władzę. Największy spadek popularności dotyczył Sejmu. **Badania prowadzone w styczniu '93 ujawniły blisko trzykrotną przewagę negatywnych opinii nad pozytywnymi;** dezaprobatę wyraziło ponad

<sup>3</sup> Pytanie, na podstawie którego oceniano skalę aprobaty i dezaprobaty brzmiało: "Proszę teraz Pana(ia) o ocenę działalności różnych instytucji i organizacji.

60% badanych, aprobatę - nieco powyżej 20%. Sejm stał się po raz kolejny instytucją, której działalność spotyka się z największą krytyką społeczeństwa.

Gwałtowne pogorszenie się społecznego wizerunku Sejmu w tym okresie nieodparcie nasuwało pytanie, czy był to kryzys zaufania do instytucji sprawującej władzę ustawodawczą czy też efekt krytycznej oceny tego konkretnego organu i konkretnych osób, które w nim zasiadają-

Za tą drugą interpretacją przemawiał fakt, iż w ostatnich tygodniach 1992 roku i pierwszych 1993 roku Sejm pojawiał się wielokrotnie w centrum społecznej uwagi w związku z debatami dotyczącymi spraw niezwykle ważnych, a zarazem kontrowersyjnych, jak ustawa antyaborcyjna czy zapis o wartościach chrześcijańskich w radiu i telewizji. Pojawienie się na rynku książki "Erotyczne immunitety" oraz informacje o głosowaniu "na dwie ręce", również bulwersowały społeczeństwo i niewątpliwie nasiliły falę krytycyzmu wobec Sejmu.

Przejawem tego były także dane uzyskane w pytaniu: "Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza na rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów?".

Niemal połowa respondentów (48%) byłaby skłonna wyrazić na to zgodę, 30% byłoby temu przeciwnych. O tym, jak bardzo zmieniła się opinia społeczna w tym względzie - świadczy porównanie odpowiedzi na to samo pytanie stawiane respondentom na przestrzeni roku. Oto tabela obrazująca te wyniki:

Tabela 1

<i>Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza na rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów?</i>	<i>czy też nie zgadza na rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów?</i>			
	I '92	V '92	XII '92	I '93
Zgadzam się	25%	41%	46%	48%
Nie zgadzam się	61%	40%	30%	30%
Trudno powiedzieć	14%	19%	24%	22%

Gdyby więc ogłoszenie wyborów parlamentarnych zaproponowano na początku 1992 roku, znacząca większość Polaków byłaby im przeciwna. Po roku zwolennicy takiego rozwiązania wyraźnie przeważali nad jego przeciwnikami. Świadczy to wyraźnie o tym, że 1992 rok był okresem pogłębiającego się kryzysu zaufania do Sejmu.

Z bardziej szczegółowej analizy danych wynika, iż respondenci przychylni idei rozwiązania parlamentu częściej od innych deklarowali nieufność wobec Rządu i Prezydenta. Oznacza to, że mamy do czynienia ze zjawiskiem utraty zaufania wobec władzy w ogóle. Postulat rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów był więc raczej efektem ogólnie pogarszających się nastrojów społecznych, narastania krytycyzmu wobec funkcjonowania państwa jako całości. Na Sejmie jednak w większym stopniu niż na innych instytucjach skupiło się społeczne niezadowolenie.

Sądzymy, że wyniki powyższe pozwalają w jakiejś mierze odpowiedzieć na podstawowe dla funkcjonowania demokracji pytanie, stawiane już zresztą w niniejszym opracowaniu: czy społeczeństwo czuje się zawiedzione działalnością Sejmu jako instytucji, czy też raczej wybranych przez siebie polityków?

Fakt, że społeczeństwo akceptuje propozycję ogłoszenia wyborów w sytuacji, gdy obecny parlament nie spełnia społecznych oczekiwań oznacza, naszym zda-

niem, że dezaprobata nie odnosi się do form instytucjonalnych czy systemu parlamentarnego jako takiego, jest ona natomiast skierowana pod adresem konkretnego Sejmu, ludzi w nim działających i decyzji przez nich podejmowanych.

Potwierdzają to bardzo wyraźnie dane: uzyskane w pytaniu sondującym szczegółowo działalność Sejmu. Oto jego treść wraz z procentowym wykazem udzielonych odpowiedzi:

"Ostatnio słyszy się o politykach, którzy czerpią osobiste korzyści z pełnionych funkcji publicznych. Czy uważa Pan(i), że:

- wielu posłów w parlamencie dopuszcza się takich czynów	49%
- są tacy posłowie, choć jest ich niewielu	34%
- w ogóle nie ma takich posłów, którzy czerpaliby osobiste korzyści z pełnionych funkcji publicznych	1%
-trudno powiedzieć	16%

Nie ma, co prawda, żadnej pewności co do tego, czy "czerpanie osobistych korzyści z pełnionych funkcji publicznych" traktowane jest przez respondentów jako działanie ściśle naganne, można jednak założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że większość ludzi uważa, iż takie praktyki nie powinny mieć miejsca.

Fakt, iż tylko 1 % obywateli naszego kraju nie dopuszcza ewentualności stosowania przez posłów takich nadużyć, zaś niemal połowa społeczeństwa jest przekonana, że wielu parlamentarzystów wykorzystuje funkcje publiczne dla osobistych korzyści - nie wymaga komentarza. Niezależnie od systemu gospodarczo-społecznego w każdym społeczeństwie od reprezentantów wybranych w wolnych wyborach wymaga się szczególnych postaw etycznych i walorów moralnych. Z drugiej strony bezspornym zjawiskiem jest przypisywanie osobom piastującym funkcje publiczne przywar i kierowanie wobec nich nieuzasadnionych podejrzeń. Bez względu na zasadność tych zarzutów, kierowanie ich pod adresem posłów wymownie świadczy o krytycznym, negatywnym stosunku do nich większości społeczeństwa.

Charakterystyczne są wyniki pytania dotyczącego kwestii współpracy między naczelnymi organami władzy państwowej: Sejmem, Senatem, Rządem i Prezydentem. Oto tabela, prezentująca odpowiedzi respondentów na to pytanie.

Tabela 2  
w procentach

Czy uważa Pan(i), że obecnie współpracują, pozostają w konflikcie:	Wskazania respondentów		
	Raczej współpracują ze sobą	Raczej pozostają w konflikcie	Trudno po- wiedzieć
-Sejm i rząd	17	64	18
- Sejm i prezydent	20	58	22
- Sejm i Senat	21	51	28

Tabela wykazuje wyraźnie, że znacznie więcej obywateli naszego kraju postrzegало kontakty na najniższym szczeblu raczej w kategoriach konfliktu niż współpracy. Szczególnie widoczna jest percepcja konfliktu na linii Sejm - Rząd.

W omawianych tu badaniach, przeprowadzonych w styczniu '93, poproszono

również respondentów o uszeregowanie trzech instytucji władzy (Sejmu, Prezydenta, Rządu) według kryterium wpływu, jaki powinna mieć każda z nich na sprawy w Polsce.

W styczniu '93:

31% respondentów na pierwszym miejscu umieściło Sejm, 31% - Prezydenta, 26% - Rząd.

Pół roku wcześniej w odpowiedzi na identyczne pytanie Sejm uzyskał 40% wskazań, Prezydent - 29%, a Rząd - 23%.

W ciągu sześciu miesięcy dzielących oba badania nastąpiła więc bardzo wyraźna zmiana w postrzeganiu miejsca Sejmu w systemie sprawowania władzy. Ponieważ trudno przypuścić, aby było to efektem ewolucji poglądów społeczeństwa na temat ustroju państwa, trzeba założyć, iż obniżenie rangi Sejmu (wyznaczonej nadaną mu legitymacją do kształtowania biegu spraw) jest raczej rezultatem spadku zaufania do niego i krytycznej oceny jego działalności.

Przy założeniu, że rola przypisywana Sejmowi, Prezydentowi i Rządowi jest jakimś odzwierciedleniem koncepcji ustrojowej, można by stwierdzić, iż każdy z trzech systemów sprawowania władzy - parlamentarny, gabinetowy i prezydencki - zyskałyby w styczniu '93 podobną liczbę zwolenników. Trzeba zarazem odnotować fakt, iż dwie trzecie społeczeństwa skłonnych byłoby przyznać prawo do największego wpływu na sprawy kraju instytucjom sprawującym władzę wykonawczą.

Przełom 1992/1993 był okresem gwałtownego spadku popularności Sejmu; 63% respondentów wyrażało dezaprobatę dla jego działalności, 22% - aprobatę, (w listopadzie '92 odpowiednio: 54% - dezaprobatę, 34% - aprobatę). W tym czasie pogorszyły się opinie o wszystkich instytucjach władzy centralnej, jednak krytyka Sejmu była najdalej posunięta. Po raz pierwszy liczba osób, uznających, że działalność Sejmu nie służy dobrze społeczeństwu, była prawie trzykrotnie większa niż tych, którzy oceniali ją pozytywnie.

Owo znaczące pogorszenie się opinii o Sejmie mogło być wywołane kontrowersyjnymi decyzjami podejmowanymi w ostatnich miesiącach 1992 roku (np. uchwaleniem obowiązku respektowania przez środki masowego przekazu wartości chrześcijańskich), a także nieprzychylną parlamentowi atmosferą powstałą po ujawnieniu głosowania "na dwie ręce" oraz po opublikowaniu książki Anastazji P. Trzeba także pamiętać, że grudzień '92 był miesiącem silnych protestów pracowniczych (strajki górników), które niewątpliwie wywołały znaczący wzrost krytycyzmu w ocenie działań instytucji władzy.

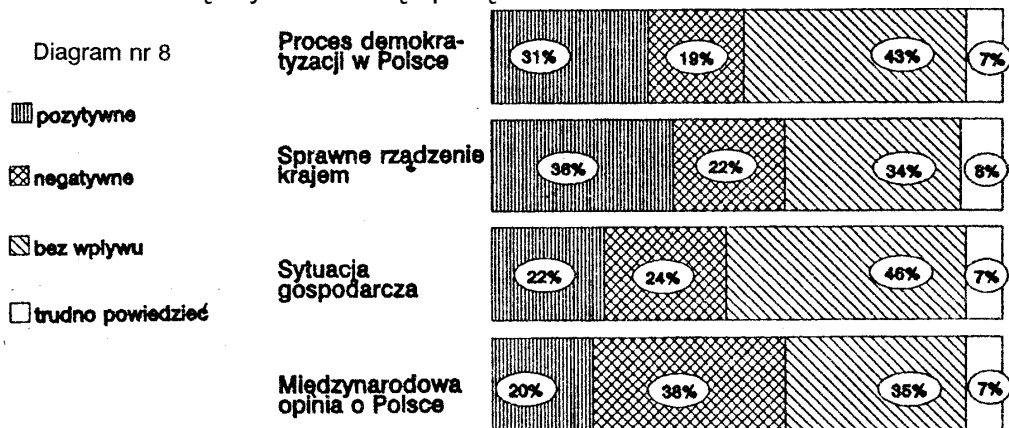
Krytyczne opinie o tych instytucjach utrzymywały się także w następnych miesiącach. Ujawniły to badania z marca '93. Oceny Sejmu, Senatu i Rządu pogorszyły się jeszcze w porównaniu z ocenami ze stycznia; 69% badanych wyrażało dezaprobatę dla działalności Sejmu, 22% oceniało pozytywnie jego pracę. (Odsetek ocen negatywnych zwiększył się więc w ciągu dwóch miesięcy o 6 punktów procentowych). Identyczny wzrost dezaprobaty dotyczył również Senatu. W marcu '93 odnotowano najniższy wskaźnik dezaprobaty dla działań parlamentu wśród wszystkich badań prowadzonych przez CBOS. W okresie dzielącym sondaż marcowy od styczniowego trwały spory związane z uchwaleniem ustawy budżetowej, które spowodowały groźbę ustąpienia Rządu, a także wywołały prezydencką zapowiedź rozwiązania Sejmu. Odwołano też w tym czasie ministra sprawiedliwości. Trwały również strajki w łódzkich zakładach pracy. Można przypuścić, że wydarzenia te miały istotny wpływ na pogorszenie się opinii o funkcjonowaniu obu Izb aczkolwiek tendencję do spadku aprobaty trzeba uznać za gasnącą, zmiany bowiem ocen na gorsze, jakie nastąpiły w przedziale czasu styczeń - marzec były znacznie mniejsze od tych, jakie nastąpiły w

okresie listopad '92 - styczeń '93.

Kolejny moment załamania się nastrojów społecznych nastąpił w maju. Przez kraj przelała się fala strajków, a badania socjologiczne ujawniły społeczne przekonanie, iż nikt obecnie nie panuje nad rozwojem sytuacji w kraju oraz wzrost poczucia, że instytucje władzy znajdują się we wzajemnym konflikcie. Niema! 3/4 społeczeństwa (72%) krytycznie odnosiła się do Sejmu. Tylko 1/5 (20%) wyrażała się o nim pozytywnie. Pobito kolejny rekord opinii negatywnych. Spadek przychylnych ocen w maju '93 dotyczył zresztą wszystkich naczelnych instytucji władzy: Senatu, Prezydenta, a nade wszystko Rządu, aprobatą którego spadła o 15 punktów procentowych (z 45% do 60%).

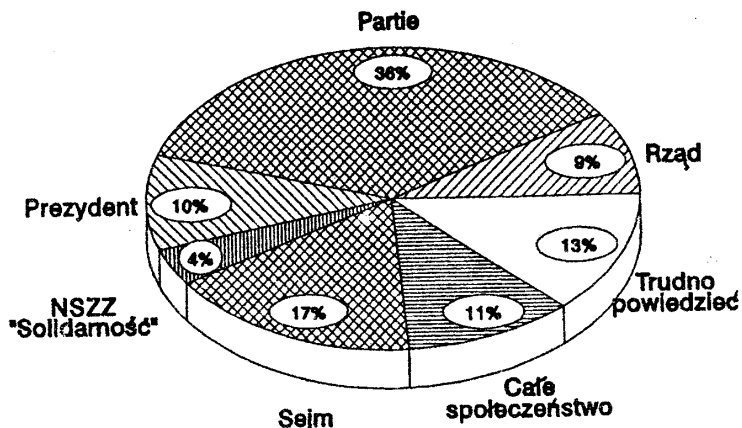
Na tle niezwykle krytycznego stosunku do wszystkich instytucji władzy, zarejestrowanego w maju '93 i negatywnych ocen Sejmu wyrażanych w tym czasie przez 72% społeczeństwa, nie może dziwić fakt, iż w czerwcu '93 decyzja o rozwiązaniu parlamentu została zaakceptowana przez zdecydowaną większość badanych (70%). Tylko 12% respondentów uznało ją za niesłuszną, a 18% powstrzymało się od oceny. Aprobatą tej decyzji wzrastała wraz ze wzrostem wykształcenia, zadowoleniem z własnej sytuacji materialnej oraz wielkością miejscowości, w której mieszka respondent. Najmniejsza była wśród rolników i osób o najniższym poziomie dochodów.

Pytanie o przewidywane skutki rozwiązania parlamentu wykazało, iż niemal połowa badanych jest zdania, że fakt ten nie będzie miał wpływu na sytuację gospodarczą kraju (46%) oraz na proces demokratyzacji w Polsce (43%). Bardziej podzielone były opinie o skutkach rozwiązania Sejmu i jego wpływie na sprawne rządzenie krajem oraz na międzynarodową opinię o Polsce.



Badanych zapytano również, kogo powinno się obarczać winą za kryzys polityczny w naszym kraju. Odpowiedzi wraz ze wskazaniem procentowym obrazuje poniższy diagram:

Diagram nr 9



Zdaniem 65% ankietowanych opinia o Sejmie pogorszyła się wskutek jego rozwiązania. Według oceny 35% badanych rozwiązanie Sejmu nie miało wpływu na opinię o nim; 2% uznało, że jego renoma wzrosła.

Charakterystyczny jest fakt, że uchylenie przez Sejm *votum* nieufności dla Rządu, będące bezpośrednią przyczyną rozwiązania parlamentu, nie tylko nie pogorszyło społecznego *image'u* Rządu, lecz wpłynęło na jego poprawę. Zahamowane zostało narastanie niekorzystnych opinii o Rządzie, zaznaczające się wyraźnie wczesną wiosną. Na taki stan rzeczy wpłynął zapewne fakt, że w ostatecznym rachunku rząd się utrzymał, natomiast krytyczny wobec niego Sejm, który już od dłuższego czasu był negatywnie postrzegany przez opinię publiczną, został rozwiązany.

### III. Sejm II kadencji

Wybory zmieniły zasadniczo obraz Sejmu w opinii publicznej. Badania przeprowadzone 20 - 25 października 1993 roku wykazały, że aprobatą działalności Sejmu jest wyższa o 15 punktów procentowych (deklaruje ją 35% respondentów), a dezaprobatą niższa aż o 34 punkty (spadła z 72% do 38%). Po raz pierwszy od ponad dwóch lat liczba osób wyrażających się o Sejmie krytycznie przekracza tylko minimalnie liczbę przychylnych mu osób. Opinie o Senacie również się poprawiły, jednak zmiany nie są w tym przypadku aż tak radykalne (29% badanych wyraża aprobatę pod adresem Senatu, 39% - dezaprobatę).

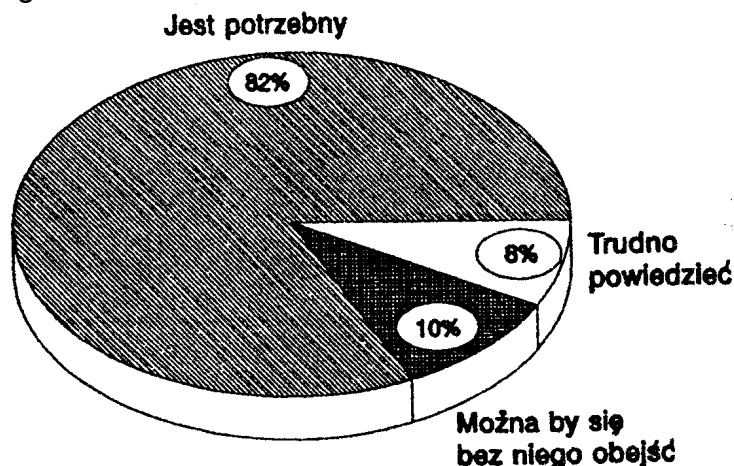
Fakt, iż badania przeprowadzono kilka dni po wyborach świadczy o tym, że opinie wyrażane w pierwszych dniach funkcjonowania obu Izb nie były oparte na dogłębnej wiedzy o ich działaniach. Sądzić należy, że opinie te odzwierciedlały raczej pierwsze wrażenia po utworzeniu parlamentu, być może także nadzieje związane z funkcjonowaniem tej instytucji w nowym składzie. Z całą pewnością nie była to jeszcze ocena pracy Sejmu.

Trzeba tu uwzględnić fakt, że - jak wykazują liczne badania socjologiczne - powołanie nowej władzy zazwyczaj wywołuje wzrost pozytywnych opinii w pierwszym okresie jej działalności, nieco później oceny te zwykle spadają.

Badania przeprowadzone w grudniu przyniosły szereg interesujących informacji, które przytaczamy poniżej.

W odpowiedzi na pytanie: **"Czy Pana(i) zdaniem Sejm w Polsce jest naprawdę potrzebny, czy też można by się bez niego obejść?"**, uzyskano następujące odpowiedzi:

Diagram nr 10



Wyniki przedstawione powyżej są jednoznaczne. Zdecydowana większość społeczeństwa nie wyobraża sobie funkcjonowania państwa bez działalności Sejmu. Bezzasadne okazały się więc obawy wyrażane przez niektórych komentatorów sceny politycznej, iż rozwiązanie Sejmu pozbawi go społecznej legitymacji. Ani fakt rozwiązania obu Izb ani niezwykle negatywne opinie o Sejmie I kadencji, ferowane w 1993 roku, nie spowodowały upowszechnienia się przekonania o tym, że Sejm nie jest potrzebny w naszym systemie.

O konieczności funkcjonowania Sejmu są przeświadczone wszystkie kręgi społeczne. Także wśród tych obywateli naszego kraju, którzy nie uczestniczyli w ostatnich wyborach parlamentarnych zdecydowanie dominuje opinia o potrzebie istnienia Izby. Towarzyszy jej przekonanie o bardzo istotnej roli, jaką powinna odgrywać w życiu publicznym.

W odpowiedzi na pytanie: "**Jaki wpływ powinien mieć Sejm na działalność Rządu, NIK, Prezydenta, policji, wojewodów, wojska, TV publicznej?**", procent odpowiedzi "bardzo duży wpływ" był następujący:

Rządu	- 60%
NIK	- 50%
Prezydenta	- 44%
policji	- 43%
wojewodów	- 42%
wojska	- 36%
TV publicznej	- 26%

O ile oczywiste jest oczekiwanie, że Sejm powinien mieć duży wpływ na działalność Rządu, o tyle postulat aprobowany przez blisko połowę badanych o potrzebie oddziaływania na Prezydenta wydaje się wart uwagi. Może on oznaczać akceptację takich rozwiązań konstytucyjnych, które zbliżałyby ustrój państwa bardziej do formuły rządów parlamentarno-gabinetowych niż prezydenckich.

Raz jeszcze nasuwa się pytanie, jak dalece badani kierują się w swych ocenach Sejmu wyobrażeniem o formalnej jego roli w konfiguracji organów władzy (płaszczyzna rozwiązań konstytucyjnych), a w jakim stopniu ich opinia opiera się na wiedzy o faktycznej pracy Sejmu i o osobach wchodzących w jego skład. Próbuując odpowiedzieć na to pytanie należałoby odnotować następujące fakty:

1) Zdaniem blisko 2/3 badanych obecny Sejm będzie funkcjonował **lepiej** od poprzednie

go w następujących dziedzinach:

% wskazań	
- będzie skuteczniej kontrolował Rząd	66
- będzie działał sprawniej i skuteczniej	65
- będzie lepiej reprezentował	
interesy społeczeństwa	63
-będzie podejmował bardziej trafne	
decyzje	61
-będzie cieszył się większym autorytetem społecznym	57

Z działalnością obecnego Sejmu wiążą nadzieje przede wszystkim wyborcy partii lewicowych, ale pozytywnie o nowym Sejmie myślą również wyborcy KPN, a także wyborcy partii prawicowych, które nie weszły do parlamentu.

2) Tylko niewiele ponad 1/3 badanych jest zdania, że obecny Sejm reprezentuje interesy całego społeczeństwa.



Z opinią, że:	Zgadza się
- Sejm reprezentuje interesy całego społeczeństwa	38% badanych
- Sejm reprezentuje interesy tylko niektórych grup społecznych, a inne nie mają swojej sejmowej reprezentacji	30% badanych
- Większość społeczeństwa nie ma obecnie swojej reprezentacji w Sejmie	19% badanych
- Trudno powiedzieć	13% badanych

Takie postrzeganie reprezentacji interesów w Sejmie jest niewątpliwie rezultatem uwzględnienia wyników wyborów przeprowadzonych miesiąc przed badaniami. W wyniku zastosowania ordynacji wyborczej z pięcioprocentowym progiem wyeliminowały one, jak wiadomo, kilka istotnych partii politycznych o dość pokaźnym elektoracie.

Porównanie danych dotyczących oceny perspektyw nowego Sejmu z danymi świadczącymi o społecznych odczuciach co do jego reprezentatywności wskazuje, że świadomość, iż skład parlamentu nie jest w pełni reprezentatywny, nie zawsze pozbawia nadziei na skuteczne jego działanie; odsetek badanych przekonanych o tym, że Sejm będzie funkcjonował lepiej, był znacznie wyższy aniżeli procent respondentów przeświadczonych o tym, iż wszystkie odłamy społeczeństwa mają swoich przedstawicieli w parlamencie.

#### IV. Uwagi końcowe

Opracowanie niniejsze pokazuje dwie wyraźne tendencje: stopniowy, systematyczny spadek pozytywnych opinii wobec Sejmu i wzrost dezaprobaty dla jego działalności postępujący w ciągu X i I kadencji oraz dość gwałtowny wzrost pochlebnych ocen Sejmu na początku II kadencji.

Parlament wybrany w wolnych wyborach, stanowiących jeden z podstawowych symptomów rodzącej się na nowo demokracji predestynowany jest jak najbardziej do tego, aby posiadać wysoką rangę społeczną. Wysoki prestiż zdobyty po wyborach w 1989 roku, nie utrzymał się długo. Przyczyny tego stanu rzeczy powinny stać się przedmiotem głębszych dociekań. Przekroczyłyby one jednak ramy tego opracowania. Chcielibyśmy jedynie zasygnalizować potencjalne źródła tak radykalnego pogarszania się wizerunku Sejmu w ciągu ostatnich czterech lat i zmiany tego trendu po ostatnich wyborach.

Stosunek do Sejmu kształtowany jest niewątpliwie przez różnorodne czynniki. Jest on z całą pewnością odzwierciedleniem oceny bieżącej działalności Sejmu - opinii o pracy posłów oraz o skutkach społecznych stanowionego prawa. Jest on również odbiciem postaw społeczeństwa wobec wszelkich instytucji władzy, które z kolei wynikają z ogólnych nastrojów społecznych. Trzeba wreszcie zdawać sobie sprawę z tego, że wizerunek Sejmu, jak i wszystkich innych instytucji życia publicznego jest kształtowany przez środki masowego przekazu, których obiektywizm nie jest nigdy stuprocentowy i które mają swój udział w formowaniu bardziej lub mniej pozytywnego obrazu danego wycinka rzeczywistości.

Sądzymy, iż każdy z wymienionych elementów przyczyniał się do pogarszania ocen Sejmu w toku X i I kadencji.

Tryb pracy Sejmu poddany ocenie publicznej to nie tylko ustalone formalnie procedury, ale także sposób zachowań posłów. Powszechnie znane były zarzuty doty-

czące tej kwestii: krytykowano absencję posłów na posiedzeniach plenarnych, niesprawne prowadzenie obrad, burzliwe i nie zawsze "parlamentarne" spory personalne, brak kultury osobistej.

Intensywna działalność ustawodawcza tak w sferze gospodarczej, jak i politycznej wpłynęła bez wątpienia na polaryzację nastrojów społecznych poprzez fakt, że tylko mniejszość społeczeństwa odczuła pozytywnie skutki ekonomiczne zaistniałych przemian.

Dane empiryczne wskazują wyraźnie, iż spadek poparcia społecznego dla Sejmu nie był zjawiskiem odosobnionym, towarzyszyło mu zmniejszanie się aprobaty dla innych organów władzy oraz innych instytucji życia publicznego. Oceny Sejmu należy niewątpliwie postrzegać w kontekście postaw społeczeństwa wobec władz w ogóle. W ciągu czterech ostatnich lat mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem, które niektórzy politolodzy określają mianem "odrywania się" społeczeństwa od elit, występowały symptomy świadczące, zdaniem naukowców, o pewnej alienacji władzy. Procesy te, skomplikowane, mające swe podłoże w wielu sferach życia społecznego, wpływają bez wątpienia na reakcje respondentów w odpowiedzi na pytania sondujące ich stosunek do poszczególnych instytucji publicznych. Można więc ogólnie stwierdzić, że krytyka jakiejś instytucji wynikać może nie tylko z przyczyn bezpośrednio związanych z jej działaniem w danej chwili, krytykę tę mogą wywoływać pogarszające się nastroje społeczne, narastające rozgoryczenie i pogłębiająca się niechęć wobec całej władzy, która w odczuciu społecznym ponosi winę za zły stan rzeczy.

Na koniec zwróćmy uwagę, że wizerunek każdej instytucji życia publicznego trafia do społeczeństwa za pośrednictwem środków masowego przekazu. Sejm jest - jak żadna inna instytucja - poddany dogłębnej ocenie społecznej. Bezpośrednie transmisje telewizyjne i radiowe, liczne informacje zamieszczane w prasie sprawiają, że zakres wiedzy społecznej o jego działalności jest relatywnie bardzo szeroki. Wiedza ta stanowi dogodną bazę dla formowania się opinii wartościujących. Trzeba pamiętać także o tym, że dysponenci mass mediów dokonują selekcji informacji, które mają być przekazane społeczeństwu, wyrażają przy tej okazji pewne sugestie, opatrują je dziennikarskim komentarzem. Odzwierciedla się w tym ich opiniotwórcza rola. Oznacza ona, że środki masowego przekazu są władne sugerować pewne oceny, a nawet uprawiać pewnego rodzaju manipulacje.

Stosunek do Sejmu nie jest więc ani prostym odzwierciedleniem jego obiektywnej działalności, ani zjawiskiem autonomicznym, wyłączonym z szerszego kontekstu elementów kształtujących świadomość społeczną. Należy zdawać sobie z tego sprawę analizując wyniki wszelkich sondaży opinii publicznej.